

PIOTR SKUBAŁA

WARTO CIEKO-ETYKI W EDUKACJI DZIECI I MŁODZIEŻY

Na progu stulecia ekologu

Od z gór 20 lat dostrzegamy, że świat znalazł się w stanie globalnego kryzysu. Kryzys ten, którego nie ma na porównanie z niczym, co się do tej pory wydarzyło w historii ludzkości, jest na tyle głęboki, że istnieje realna groźba zagłady naszej cywilizacji, a także wszelkiego życia na naszej planecie. Problemy ekologiczne urosły do takich rozmiarów, że zaczynają one wpływać ujemnie na poziom naszego życia. Mieszkamy w brudnych, zanieczyszczonych miastach, nasze rzeki umierają, lasy usychają. Ponadto jesteśmy zagrożeni w skali globalnej, jak na przykład dziura ozonowa, efekt cieplarniany, kwaśne deszcze. Widoczne są także inne przejawy kryzysu naszej cywilizacji — głód, groźba przestępczości, narastające kłopoty zdrowotne, nieprawidłowości ekonomiczne, czy wreszcie poczucie wyobcowania u wielu ludzi.

Jeszcze do niedawna traktowali my Ziemię jako nasz własny ogród, czerpiąc z niej bez umiaru. Nie zdaliśmy sobie sprawy, albo raczej nie chcieliśmy tego wziąć pod uwagę, że nasza planeta to skomplikowany, bardzo czuły system, o ograniczonych zasobach. Bardzo niewiele wiemy do dzisiaj o funkcjonowaniu naszej planety. Norman Myers wyraził to słowami: „Nasza ignorancja jest tak duża, że nie jesteśmy tego świadomi... nie wiemy niemal nic o funkcjonowaniu ziemskiego ekosystemu... i dopiero zaczęliśmy rozumieć charakter życia planetarnego jako całości”.

Pomimo tak tragicznej sytuacji, większość społeczeństwa w Polsce nie zdaje sobie z tego sprawy. Człowiek nie dostrzega, że stopniowo niszczy środowiska, które są dla niego źródłem zdrowia. Śledzi gołębki pogoni za dobrami materialnymi i czuje zapominając, po co to robi.

Taka sytuacja nie może trwać długo. Dr Mostafa Tolba, dyrektor generalny Programu Narodów Zjednoczonych do Spraw Środowiska (UNEP), we wstępie do *World Conservation Strategy* pisał: „przy obecnym tempie zniszczone do końca stulecia grozi nam katastrofa równie powszechna i nieodwracalna, jak zagłada nuklearna”.

Pierwszą próbą odrzucenia dominującego paradygmatu cechującego naszą cywilizację, początek rodzenia się nowej świadomości, dzisiaj nazywanej powszechnie ekologiczną, obserwowaliśmy już na przełomie lat 60 i 70 w Stanach Zjednoczonych. Zrodziło się wówczas wiele ruchów filozoficznych, duchowych i politycz-

nych, które zaczły przeciwstawiać się konsumpcyjnemu, grabie czemu wiatu. Przyszło ludzko ci jest wci niewiadom . Fritjof Capra mówi, i znajdujemy się w PUNKCIE ZWROTNYM (tytuł jego książki), decydującym o dalszym rozwoju ludzko ci. Ernst U. von Weizsäcker, autor książki *Polityka wobec Ziemi. Ekologiczna Realpolitik na progu stulecia*, zwraca uwagę, że wchodzimy obecnie w stulecie ekologii, gdzie całe nasze życie społeczne, gospodarcze i polityczne będzie pod przemożnym wpływem ekologii. Henryk Skolimowski, znany w świecie polski filozof, określił nowe słowa: „Wiek dwudziesty pierwszy będzie stuleciem ekologii, albo nie będzie go wcale”.

Wychowanie a ekologia

Prawdą ogólnie znaną jest stwierdzenie, że przyszło ludzko ci zależy od wychowania naszych dzieci. Już Platon ujął to w słowach: „kierunek, jaki przyjmie wychowanie człowieka, określi jego przyszłe życie”. W dobie dzisiejszej stwierdzenie to nabiera jednak nowego, wyjątkowego znaczenia. Przyszło ludzko ci, zależy bowiem od tego, czy zdamy odpowiednio wychować i nauczyć młodego człowieka zgodnie z Naturą, zgodnie z wymogami właśnie tej ekologii.

Stajemy u progu nowej epoki, której ekologia będzie zasadniczym mottem. Nowej epoce potrzebne jest nowe wychowanie, które musi mieć wymiar ekologiczny. Jeżeli uda nam się skutecznie wprowadzić ekologiczny sposób myślenia do systemu edukacyjnego, możemy mieć nadzieję, że po danej transformacji nastąpi w naszej cywilizacji. Tak głęboką wiarę w człowieka przejawiał Carl Sandburg:

„Ufam przeznaczeniu człowieka,
I wierzę bardziej niż potrafi dowie
W przyszłość rodzaju ludzkiego
I znaczenie zładze,
Warto wielkich nadziei”.

Dzieci i przyroda

Zastanawiając się nad postawą dzieci wobec przyrody i nad systemem, warto ci, jakim one się kierują, dochodzimy do bardzo pesymistycznych wniosków. Postawy te są, tak jak i u większości dorosłych ludzi, instrumentalne i konsumpcyjne. Obserwujemy już u kilkuletnich dzieci utratę wrażliwości na piękno i bogactwo otaczającego ich świata przyrody. Ponadto u wielu dzieci widoczne jest wrogi nastawienie wobec przedstawicieli flory i fauny. Nagminnie jest niszczenie zieleni, tępienie zwierząt wanych za brzydkie i niepotrzebne, dewastowanie wspólnego mienia, brak szacunku wobec powienienia. Wiele dzieci nie lubi i zabija mrówki, komary, pajki, „robaki”, co „odwaja niejszy” aby. Widoczny tutaj jest wpływ dorosłych, za których przykładem przejmują one pewne upodobania estetyczne, poczucie piękna. Dzieciom nie ukazuje się piękna przyrody tkwiącej w wielkiej różnorodności barw, kształtów, przystosowania, sposobów poruszania itp.

Przejawy powyższych zachowań są oczywistym świadectwem tego, że dzieci nie znają i nie rozumieją, jakim cudem jest otaczająca nas przyroda. Przyrody nie traktują jak swojego domu, czują się w niej obco, nieswojo. Nie dostrzegają w niej jakiejś różnicy między ukwieconym kwiatem a supermarketem. Wiele z nich z pewnością czuje się lepiej w tym drugim.

Ekologia w szkole

Jakie wartości wpajamy dzieciom w szkołach? Jaki obraz świata proponujemy im do zaakceptowania? Zaledwie wypada przyznać, że jest to obraz świata, w którym człowiek ma dominującą pozycję, gdzie dominuje myślenie nacechowane niezłomnym wiary w nauki i techniki. Przyroda jest w tym myśleniu z gruntu obca, rządzona okrutnymi prawami konkurencji, nacechowana agresją. System wychowawczy w szkołach ma bardzo niewiele wspólnego z myśleniem ekologicznym. Obok szkoły, także Kościół i *mass media* nadal przekazują i utrwalają hierarchię wartości i celów, które absolutnie nie sprzyjają kształtowaniu postaw ekologicznych.

Jak wygląda edukacja ekologiczna w szkołach? Rozpocznijmy od ekologii, będącej działem biologii i zajmującej się analizowaniem struktury i funkcjonowania przyrody. Z mojego doświadczenia muszę stwierdzić, że niewielkie znaczenie przywiązuje się do tego działu biologii, a co gorsza, ta dyscyplina wiedzy jest niewłaściwie przekazywana, co powoduje, że jest nudna dla uczniów. Wielką szkodą, bowiem ekologia może nam pomóc zrozumieć tajemniczość życia na naszej planecie, a także we wszechświecie. Studiując rozumnie ekologię możemy ujrzeć i zrozumieć prawdziwą naturę zaledwie niektórych wszystkich istot żywych. Aldous Huxley, zapytany o nauczanie ekologiczne dzieci, powiedział: „Sprawcie, aby od samego początku było jasne, że całe życie jest zaledwie nieciężkością. Pokażcie im, że zaledwie nieciężkością w lasach, na polach, w stawach, strumieniach, w wiosce i w kraju wokół nich”. Prawo, którego omówieniu powinniśmy poświęcić w nauczaniu ekologii najwięcej czasu może na sformułować następująco:

„KAŻDA RZECZ JEST POWIĄZANA Z WSZYSTKIMI INNYMI RZECZAMI”.

Ekologia daje nam odpowiedzi na wiele naszych problemów, wskazuje, jak mamy się zachowywać. Ekologia zawiera wiele filozoficznych i myślowych konotacji, lecz biolodzy, zdaje się, nie są tym zainteresowani. Biorąc za przykład procesy ekologiczne, możemy podjąć z uczniami dyskusję na temat wartości, którymi oni kierują się w życiu. Jeżeli naprawdę rozumiemy charakter zaledwie nieciężkość w Naturze, jedno wszelkiego życia, fakt, że my jesteśmy częścią Przyrody, prowadzi nas to do takich wartości, jak poszanowanie dla życia, odpowiedzialność, współczucie i umiar. Innej drogi nie ma.

Sposobowi nauczania biologii w szkole możemy na bardzo wiele zarzucić. Biologia bardzo często sprowadza się do wielkiej liczby nazw, cyfr, abstrakcji. Uczniów zmusza się, aby zapamiętali bardzo dużo informacji. Nie ma tam niestety niczego o piękności i cudzie, jakim jest życie. Wielu nauczycieli biologii nie jest zdolnych do wzbudzenia w uczniach poszanowania dla życia, miłości do wszystkich istot. Najczęściej nie stawiają sobie takiego celu. Nie jest to tylko ich wina, nikt ich tego

wcze niej nie uczył. Posłu my si kilkoma przykładami. Mówi c w szkole o lesie, koncentrujemy si na ich wycinaniu, st eniu SO₂ i praktycznym znaczeniu drzew dla ludzi—podczas gdy rozmowa o skomplikowanych, tajemniczych zale no ciach w lesie, ogromnej ró norodno ci gatunków, byłaby bez w tpienia cenniejsza. W trakcie lekcji zoologii uczniowie ucz si głównie o gatunkach, ich fizjologii, rozmna aniu, sposobie od ywania i praktycznym znaczeniu. Nauczyciele nie podejmuje takich tematów, jak nasza odpowiedzialno za przetrwanie poszczególnych gatunków zwierz t, zdolno współodczuwania i potrzeba jego kształtowania, ocena naszego stosunku do zwierz t w przeszło ci i dzisiaj, czy wreszcie zagadnienie praw zwierz t

W nauczaniu innych przedmiotów takich jak j zyk polski, historia, geografia, chemia, fizyka, plastyka, religia i innych, elementy my lenia ekologicznego s nieobecne. Tymczasem, w trakcie realizacji programu nauczania ka dego przedmiotu mo na znale sposobno i czas na pokazanie pi kna i zło ono ci ywego wiata, podkre lenie jedno ci wszelkiego ycia. Antropolog Gregory Bateson utrzymywał, e podstaw wszystkich definicji powinny stanowi stosunki wzajemne, oraz e tego nale y uczy dzieci w szkole podstawowej.

Szkoła dzisiejsza daje wiedz , ale jej nie interpretuje na płaszczy nie aksjologicznej Główna warto eko-etyki, któr jest poszanowanie dla ycia, jest nieobecna w systemie warto ci przedstawianym w szkołach. Szkoła skupia uwag na człowieku, podczas gdy eko-etyka proponuje rozszerzenie naszego my lenia na zwierz ta, ro liny, a tak e wod , gleb , skał . Racjonalno i obiektywno jest nieodł cznym elementem naszego systemu edukacji. Dzieci uczy si , e nauka i technika rozwi e wszystkie nasze problemy. Wydaje si , e współczesny system wychowawczy to machina, która po era i niszczy warto ciow jednostk ludzk .

Inne bł dy w edukacji ekologicznej

Codziennie jeste my bombardowani zatrwa aj cymi informacjami o stanie naszego rodowiska. Wydawa by si mogło, e zagro e tych nie mo na bagatelizowa i musz by one podstawow tre ci wychowania ekologicznego. Trudno czasami op dzi si od liczb, wykresów, schematów prezentuj cych post puj c degradacj naszej Ziemi i u wiadomi sobie, e zadaniem wychowania ekologicznego nie mo e by li tylko ukazywanie niebezpiecze stw zwi zanych z zanieczyszczeniem i niszczeniem rodowiska Traktuj c tak wychowanie ekologiczne, uprawiamy tzw. „pedagogik katastrofizmu”, która daje poczucie, e i tak jest ju na wszystko za pó no. Dzieci i młodzie s bardziej wra liwi od dorosłych i te katastroficzne wizje mog ich przerazi i wywoła poczucie bezsilno ci.

W wielu szkołach był wykładany przedmiot, zwany najcz ciej „ochron rodowiska”. Zawierał on bardzo jednostronne podej cie do rodowiska. Głównym punktem zainteresowania było w nim rodowisko i jego degradacja, sposoby przeciwdziałania zanieczyszczeniom, techniczne problemy do rozwi zania przez ludzko . Przedmiot ten realizowany wedł ug programu był nudny i najcz ciej nie zach cał uczniów do podj cia działa w obronie gin ce go wiata.

Przedmiot przekazujący treści ekologiczne powinien nakłaniać nas do rozmowy o życiu i problemach wszystkich gatunków na ziemi, ich wzajemnych powiązaniach, naszej pozycji w Przyrodzie. Ekologia da od nas odpowiedzi na najbardziej podstawowe pytanie, o nasz stosunek do Natury, o wartość, którą powinniśmy sobie kierować w naszym ziemskim życiu. Podstawowym zadaniem wychowania ekologicznego powinno być rozbudzanie radości i podziwu dla tego, co jest jeszcze obecnego piękna i różnorodności świata.

Uczymy dzieci o przyrodzie w bardzo suchy, abstrakcyjny sposób. Odbывается to w murach szkolnych, używamy do tego kredy, tablicy, filmów, zakonserwowanych okazów. Dzieci często nie znają ukwieconej łąki, wietlistego lasu z własnego doświadczenia. Trudno zmienić swoje codzienne, często złe nawyki, wystąpić w obronę ginącego drzewa lub zagrożonego gatunku, dla którego Przyroda jest abstrakcją.

Przyjrzyjmy się jeszcze innym elementom wychowania przyrodniczego w szkole. Omawiamy kadej grupy roślin czy zwierząt jako rozdziałem, który jest powiązany z ich wykorzystaniem w gospodarstwie. Zamiast rozważać, czy ryby odczuwają ból, czy się „kochają”, my często wolimy mówić o tym, czy są smaczne. Powyższe nasuwa oczywiste skojarzenia, że organizmy istnieją jedynie, aby nam służyć. Nie podkreślamy, że są to samodzielne istoty, mające swój niezwykle ważny udział w spełnianiu w sieci życia. Wiele gatunków roślin i zwierząt oceniamy jako brzydkie, a kryterium wartości jest ich przydatność dla nas. Niektóre gatunki określamy terminem *szkodnik* lub *chwast*, nie chcąc jednocześnie przyznać, że ich negatywne oddziaływanie w środowisku to efekt naszych nierozważnych działań. Warto w tym miejscu przytoczyć piękne zdanie Alberta Schweitzera: „Któż z nas może wiedzieć, jakie znaczenie ma inna istota żyjąca sama w sobie i we wszech świecie?”.

Ekowartość w wychowaniu szkolnym

Szkoła powinna dać młodemu człowiekowi odpowiedź na kilka podstawowych pytań:

- Jakie były wartości, którym od wieków hołdowali ludzie, a które doprowadziły do katastrofalnego stanu naszego środowiska?

- Jaki wpływ wywieramy na Przyrodę, kierując się takim, a nie innym systemem wartości?

- Jaki będzie świat, gdy nadal będzie dominował wśród nas konsumpcyjny styl życia, a jaki, gdy przyjmie ekologiczny styl życia?

Są to pytania o podstawowym znaczeniu dla nas wszystkich. Jeżeli nie będziemy im odpowiadać, nie będziemy mogli znaleźć satysfakcjonujących rozwiązań dla naszych problemów ekologicznych. Każda lekcja w szkole, każde spotkanie nauczyciela z uczniami daje sposobność do dyskusji nad tymi pytaniami. Dyskusja na temat ekowartości, ich praktyczne zastosowanie w życiu są to sprawy o podstawowym znaczeniu. Tymczasem w szkole najważniejsze są oceny. Jest to bardzo zbliżone do sytuacji w społeczeństwie, gdzie pieniądze są w najwyższym cenie.

Co może nam pomóc we wprowadzeniu eko-etyki do szkolnej praktyki? Poza zagadnieniami omówionymi powyżej warto zwrócić uwagę, że nasza oświata i wychowanie przywiązuje wagę do myślenia intelektualnego, którego siedliskiem jest lewa półkula mózgowa. Badania tymczasem wykazują, że dwie półkule mózgu pełni przeciwstawne, lecz dopełniające się funkcje. Człowiek powinien rozwijać te rodzaje aktywności umysłowej, które wiążą się z działaniem prawej półkuli. Tak na przykład Albert Einstein zwracał uwagę, że wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy. Pozwala ona bowiem ochronić człowieka przed nierozważnym, choć inteligentnym działaniem. Inny uczony Paul Weinpahl sugerował, że prawdziwe rozumienie ujawnia się tylko na intuicyjnym, mistycznym poziomie. Zapominamy, że sztuka, muzyka, medytacja i inne duchowe doświadczenia są to również ważne metody poznania świata, jak czytanie i pisanie. W szkołach medytacja jest nieobecna, ponieważ zupełnie nie pasuje do obiektywnego myślenia. Ponad wszelką wątpliwość, powyższe formy mogłyby być wykorzystane w przekazie wiedzy. Ponadto eko-wartości mogłyby stosunkowo łatwo włączyć do myślenia dzieci włącznie przy wykorzystaniu powyższych form.

Eko-wartości byłyby integralną częścią wielu minionych i obecnych kultur. Ludzie innych kultur mogą nam dostarczyć wspaniałych przykładów, jakimi są i postępują zgodnie z tymi wartościami, żyją w bliskim kontakcie z całą Naturą. Niestety, nie wykorzystujemy tych przykładów w codziennej edukacji.

Eko-wartości w szkole a przyszłość

O poszanowaniu dla życia, odpowiedzialności za otaczający świat, współodczuciu czy umiarze, głównych wartości eko-etyki, nie wystarczy mówić. Powinny one wyrażać się w działaniu. Nauczyciele w większości nie są skłonni podważać systemu wartości, na jakim opiera się współczesna cywilizacja. Jak wyrwać nauczycieli i uczniów z letargu, skłonić do głębszego zastanowienia nad hierarchią celów i wartości? Jak przekonać ich do przemyslenia, co jest prawdziwym źródłem szczęścia? To są niektóre z podstawowych pytań dzisiejszego.

System wychowawczy w szkołach wymaga nie ulepszenia, lecz gruntownej przebudowy. Nowy system musi opierać się o nowe wzorce, alternatywne wartości. Filozofia ekologiczna i eko-etyka dają właśnie wartości, których dzisiaj potrzebujemy. Poszukiwanie właściwego kierunku edukacji, oparcie go o eko-wartości, to nie mrzonka, lecz skrajna konieczność. To jest prawdopodobnie klucz do przetrwania i dalszego rozwoju życia na planecie Ziemia.*

Do opracowania wykorzystano:

Capra E 1987. *Punkt zwrotny. Nauka, społeczeństwo, nowa kultura*. PIW, Warszawa.

Domka L. 1992. *Kształtowanie wiadomości ekologicznej w edukacji szkolnej*. W: *Idee ekologii w wiadomości społecznej*. K. Łastowski, M. Rafiński (red.), *Idee Ekologiczne Ser. Szkice*, Vol. 1 Poznań: 83-89.

Dubos R. 1986. *Pochwała roli narodziła się*. PIW, Warszawa.

Edukacja ekologiczna. 1991. Korbel A. J. (red.) Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot, Bielsko-Biała.

Ko micki E. 1992. *Czym jest polityka wobec Ziemi*. „Wszech wiat”, t. 93, nr 1: 2-4.

Naess Arne. *Rozmowy*. 1992. „Zeszyty edukacji ekologicznej”. Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot Zeszyt 2.

Schweitzer A. 1974. *ycie*. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.

Skolimowski H. 1991. *Ocali Ziemi . wit filozofii ekologicznej*. Wyd. Krzysztofa Staszewskiego, Warszawa.

Skolimowski H. 1994. *Filozofia yj ca. Eko-filozofia jako drzewo ycia*. Wyd. Pusty Obłok, Warszawa.

Skubała P. 1993. *Ekologia potrzebuje filozofii*. W: *Zagro enie rodowiska, sposoby przeciwdziałania. Materiały III Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego*. Centrum Studiów nad Człowiekiem i rodowiskiem Uniwersytetu lskiego w Katowicach, Centrum Edukacji Ekologicznej — Pałac Młodzie y w Katowicach, Katowice: 121-126.